Dyrektor naczelny i artystyczny: Janusz Kijowski

TEATR IM. STEFANA JARACZA W OLSZTYNIE

ROK ZAŁ.
1925

premiera: 8 lipca 2007

Iwan Wyrypajew

Dzień Walentego

Iwan Wyrypajew - rocznik 1974, aktor, reżyser i dramatopisarz, człowiek -instytucja w rosyjskim środowisku teatralnym. Autor m.in. sztuk „Sny", „Miasto gdzie mieszkam ja", „Dzień Walentego" i „Tlen" oraz filmu „Euforia". Ukończył Wydział Aktorski Akademii Teatralnej w Irkucku (1995), w latach 1995-96 aktor teatru w Magadanie, 1996-98 aktor Teatru Dramatu i Komedii na Kamczatce. Studiował reżyserię w Wyższej Szkole Teatralnej im. Szczukina w Moskwie. Współpracował z Teatrem.doc i Teatrem Praktika. Międzynarodowy rozgłos przyniósł mu dramat „Sny", wystawiany m.in. przez Declana Donellana w ramach Tygodnia Dramaturgii Rosyjskiej w Royal Court Theatre w Londynie. Władze Irkucka oskarżyły autora o demoralizację, bluźnierstwo i zgubny wpływ na młodzież. Mimo to, a może dzięki temu, Wyrypajewa okrzyknięto liderem całego pokolenia. Twórca jest zwolennikiem sztuki zaangażowanej, czemu daje wyraz w ostrych, programowych wywiadach. „Nowy dramat powinien mówić nie o wiecznych tematach, ale o sprawach związanych z naszym dniem dzisiejszym. (...) Ja w ogóle nie jestem w stanie odbierać sztuki w jej czystej formie, nie mogę rozkoszować się baletem albo operą. Dla mnie sztuka zawsze jest dialogiem toczonym w jakiejś sprawie, zawsze powinna stawiać pytania filozoficzne, społeczne, polityczne, ekonomiczne, powinna uczestniczyć w życiu świata, w którym żyje artysta. (...) Jeśli milczy prasa - niech przemówi teatr. I niech na widowni zasiadają ci ludzie w szubach z norek, może coś w nich, tam, się poruszy... (...) Politycy milczą, więc kto powie tę prawdę? Sztuka. Nie jestem Czackim."

wywiad Mariny Dmitriewskiej w „Rossijskoj Gazietie"

Piotr Jędrzejas - rocznik 1975, reżyser, absolwent Wydziału Aktorskiego PWSFTViT w Łodzi oraz Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej PWST, ukończył również kurs aktorski w Holborn Centre for the Performing Arts w londyńskim Kingsway College; w roku 2003 stypendysta Institut del Teatro w Barcelonie, wspólnie z Jerzym Stuhrem zrealizował „Ryszarda III" W. Szekspira w krakowskim Teatrze Ludowym. Współpracuje z teatrami w Krakowie, Zabrzu, Katowicach i Barcelonie. Dotychczas wyreżyserował m.in. spektakle: „Sexual Perversity In Chicago" D. Mameta, „Monologi waginy" E. Elsner, „Świadkowie albo nasza mała stabilizacja" wg T. Różewicza, „Edmund" D. Mameta, „Bajzel" K. Czechota, „Biedny Ja, Suka i Jej Nowy Koleś" M. Walczaka. Jest założycielem i współtwórcą niezależnego Stowarzyszenia Teatralnego N50,18 E18,46 w Zabrzu (www.n50.pl). Na Scenie MARGINES olsztyńskiego Teatru przedstawił w roku 2005 sztukę F. Richtera „7 sekund."

Moim zamiarem było zrobić sztukę o przemijaniu i przezwyciężającej je miłości - pełnej uczuciowej przesady i groteski, która na pierwszy rzut oka jest czymś kłamliwym, sztucznym, jednak w spotkaniu z wiecznością okazuje się jedyną, autentyczną wartością. „Dzień Walentego" mówi także o miłości absolutnej. Wprawdzie bohaterki nie wierzą w Boga, lecz On objawia się im w różnorakich postaciach, zwłaszcza w snach, które determinują myślenie kobiet niczym wyobrażenia obrazów Chagalla. To zderzenie materializmu życiowego propagowanego przez ZSRR, z pragnieniem postaci, by kochać wiecznie, ukazuje komizm odwiecznych starań człowieka, aby żyć prawdziwie.

Piotr Jędrzejas, reżyser spektaklu

Iwan Wyrypajew

Dzień Walentego

/Valentinov dien`/

przekład - **Agnieszka Lubomira Piotrowska**
reżyseria - **Piotr Jędrzejas**
scenografia - **Marcin Chlanda**
muzyka - **Robert Bielak**

obsada:
Hanna Wolicka - Katia
Wiesława Niemaszek - Walentyna
Jarosław Borodziuk - Walenty

asystent reżysera - Jarosław Borodziuk
inspicjent/sufler - Maria Filipkowska
realizator światła - Przemysław Bartnikowski
realizator dźwięku - Ryszard Grabek

Premiera: 8 lipca 2007

„Zwlekłam z siebie suknię swą, jakoż się w nię oblec mam? Jużem nogi umyła, coż mam je zaś umazać?
Miły moj ściągnął rękę swą przez durę ku mnie, żywot moj zatrząsnął się na dotknienie jego, wstrząsnął się.
Powstałam, aby otworzyła miłemu memu: z rąk moich ciekła mirra, a palce moje pełne są mirry nalepszej.
Zaworę od dźwirzy moich wyjęłam i otworzyłam miłemu memu, ale on uchylił się na stronę i minął. Po duszy mojej rozeszła się wielka miłość, gdy ku mnie jął miły moj mowić. Wołałam go k sobie, a nie ozwał mi się. (...)
Miły moj biały, cudny, rumiony, z tysącow przewyborny.
Głowa jego nad złoto nalepsza, włosy jego jako liście palmowe, ktore wzgorę stoją, czarne jako gawron, kruk.
Oczy jego jako u gołębice i nad czyszczsze źrzodła wody, ktore tak są białłe, by mlekiem omyte, i siadają przy ciekących wodach, a przedsię spełnych.
Jagody jego oblicza jako ogrody wonne, nasadzone od winarzow. Usta jego - kwiecie lilijane, ktore ciecze mirrą pirwą i przedniejszą.
Ręce jego gładkie by złoto uprawione, pełne jacynktow, żywot jego słonowy, obłożony kamieniem drogim szafirowym.
Goleni jego, nogi jego, rowne słupom kamiennym, marmorskim, ktore są postawione na złotych przeciesiach; twarz jego cudna jako drzewo na gorach libańskich; wyborny jako cedrowe drzewo. (...)"

Fragment „Pieśni nad pieśniami" w tłumaczeniu Tomasza z Brudzewa (1549)

„Homo sovieticus nie występuje nigdzie w stanie idealnym - nie znaczy to jednak, że w ogóle nie istnieje. Od czasu do czasu może go odczuć w sobie każdy z nas, gdy nagle ogarnie go niepokój z powodu pustki. (...) Homo sovieticus to gatunek budzący podziw. Rozdrobniony na tysięczne odmiany indywidualne człowiek ten był stałym towarzyszem chrześcijanina. Tak jak przenikał w głąb komunistycznej partii, przenikał również do wnętrza kościołów. Tam „konsumował" środki do życia doczesnego, tu „konsumował" środki zabezpieczenia na życie wieczne. (...)
O parodiowaniu chrześcijaństwa przez komunizm pisał w 1959 r. Leszek Kołakowski w artykule „Kapłan i błazen, czyli rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia". Istotną część tego dziedzictwa niesie również marksizm. Oto podstawowe problemy marksizmu są w swej genezie i naturze problemami chrześcijańskiej teologii. Z teologii pochodzi wiara w ostateczny sens dziejów, problem wolności i konieczności, objawienia i nieomylności klasy robotniczej, myślenie dialektyczne i wiele innych. (...) Poglądy Leszka Kołakowskiego wywołały oburzenie marksistów. Intelektualiści katoliccy, oczarowani przewrotną krytyką marksizmu przez kogoś, kto wówczas uchodził za marksistę, przymknęli oczy na drugą stronę medalu, czyli na milczące założenie, że absolutyzm komunistyczny jest w końcu tylko przedłużeniem absolutyzmu religijnego".

Józef Tischner, „Homo sovieticus", 1992

Lenin, kobiety, miłość

I rewolucji świeczkę i sercu ogarek - tak wyglądała miłosna taktyka Lenina. Z jednej strony był poprawnym mężem poprawnej marksistki, z drugiej - łączyła go tajemnicza więź z reprezentantką klasy burżuazyjnej. Z tej dialektyki wysnuwał jednak smutną syntezę, że nigdy w życiu nie spotkał kobiety, która przeczytałaby cały „Kapitał".
Pierwsze drgnienia serca pojawiły się w roku 1894 roku. Podczas petersburskiego spotkania koła marksistów Władimir Iljicz poznał Apolinarię Jakubową i Nadieżdę Krupską. Wkrótce zaczął regularnie bywać w domu Krupskiej, co nie przeszkadzało mu spotykać się jednocześnie z Apolinarią. Poprosił ją nawet o rękę, ale został odrzucony.
Podczas zesłania, w styczniu 1898 roku, Uljanow zwrócił się z prośbą do władz, by Krupska mogła odbywać resztę zsyłki w Szuszenskoje (jego miejscu zesłania). Latem tego samego roku odbyła się ceremonia ślubna. Nadieżda natychmiast stała się wiernym druhem męża, sekretarką i jego cieniem.
W 1909 roku, w życiu Lenina pojawiła się Inessa Armand, choć kroniki dyskretnie sugerują o wcześniejszym romansie z pewną francuską pisarką. Inessa była zjawiskową kobietą, o nienagannych manierach. I zakochaną w Leninie. „Obeszłabym się teraz bez pocałunków, byle tylko móc widzieć ciebie i rozmawiać z tobą" - wyznaje w jednym z listów. To ona jako pierwsza dowiedziała się od Lenina o Rewolucji Lutowej. Miała również swoje miejsce w słynnym „zaplombowanym wagonie".
We wrześniu 1920 r. Lenin otrzymał wiadomość, że Armand zmarła na cholerę. Świadkowie mówili: „Nie mógł przeżyć utraty Inessy. Odejście Inessy przyspieszyło rozwój śmiertelnej choroby". Ciało zmarłej sprowadzono do Moskwy i wystawiono w Domu Rad. Kochanka spoczęła pod murami Kremla...

na podstawie: D. Wołkogonowa „Lenin" i P. Podraszaka „Towarzyszka Inessa"

WALENTYNA: Kocham cię, Wala.
WALENTY: Ja ciebie też, bardzo.
WALENTYNA: Ja to mówię teraz. Dzisiaj.
WALENTY: Ja też dzisiaj.
WALENTYNA: Rozumiesz, to takie głupie słowa, ale mimo wszystko ciągle trzeba je wypowiadać. Jest mi, jak by to powiedzieć, wstyd. Albo czuję się niezręcznie, jakoś tak. Przecież to już tyle lat... Minęło już wiele lat. Przecież sama nie lubię takich słów. Nawet filmów nie oglądam... i tego wszystkiego. A lata mijają. Może to moje ostatnie urodziny, rozumiesz? Może ostatnie, co? No przecież rozumiesz, jak to się potoczyło: jak zaczęłam, akurat wtedy, czterdzieści dwa lata temu, rozmawiać z tobą, tak do dziś nie mogę przerwać tej niedorzecznej w sumie rozmowy. Kiedy umarłeś, dwadzieścia lat temu, myślałam: no to już koniec naszego dialogu. A on trwa dalej i dalej. Wariactwo, prawda? Wariactwo. Jesteś, nie ma ciebie - a ja wciąż prowadzę z tobą rozmowę. Miłość jest wtedy, kiedy człowiek kocha mając nawet sześćdziesiątkę. Miłość jest wtedy, kiedy jest miłość, a bez miłości - to już nie miłość.

Fragment z „Dnia Walentego" Iwana Wyrypajewa

Wszechświatowe kalendarium trudnej miłości:

3 listopada
dzień wielce symboliczny; w 1918 roku niemieccy marynarze rozpoczęli tzw. „powstanie kilońskie", w 1952 urodzili się bohaterowie sztuki Wyrypajewa, pięć lat później ZSRR wystrzelił sztucznego satelitę Sputnik 2 z psem Łajką na pokładzie, zaś tego dnia roku 2012 Katia wybrała się w podróż międzyplanetarną w ramach ekstra projektu „Mars - źródło energii ".

1892
powstał plan budowy Kolei Transsyberyjskiej, z jej najbardziej znaną trasą Moskwa-Władywostok o długości 9 tysięcy 288 kilometrów, którą konduktorka-Katia przemierzać będzie za ukochanym Walentym.

1970
Katia wiedziona nieodpartą potrzebą oleju słonecznikowego (katastrofalnej substancji, którą Annuszka doprowadziła Berlioza w „Mistrzu i Małgorzacie" do zguby) po raz pierwszy spotkała Walentego; w polityce międzynarodowej wszedł w życie traktat o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej; ZSRR odnowiło stosunki z RFN i Chinami; na świecie pojawiła się Origa - rosyjska piosenkarka.

1985-1991
lata rządów złotego Michaiła Sergiejewicza Gorbaczowa, z którym Katia odbyła parę lotów nad Witebskiem - rodzinnym miastem Marca Chagalla i głównym tematem obrazów artysty; należy dodać, że w Witebsku odbywał się Festiwal Piosenki Polskiej, będący „bratnim" odpowiednikiem Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

1992
rok śmierci Walentego, Katia została właścicielką strzelby i aż pięć razy doszło do zaćmienia Słońca; w Rosji mijał pierwszy rok nowej władzy, po rządach złotego Gorbaczowa, zaś czasopismo „Nature" opublikowało artykuł Aleksandra Wolszczana i D.A. Fraila o odkryciu planet poza Układem Słonecznym.

3 listopada 2012 roku
Katia wyrusza w Kosmos z akordeonem i przypiętym do skafandra balonikiem; w Polsce trwa żałoba narodowa po organizacji Mistrzostw Europy.

Przepis na bliny z mąki gryczanej

Składniki:
pół szklanki mąki gryczanej
pół szklanki mąki pszennej
2 łyżki drożdży
3 łyżki stopionego masła
2 jajka
3 szklanki mleka
2 łyżki cukru
szczypta soli

Przygotowanie:
Do mąki gryczanej wlej szklankę mleka. Taką samą ilość mleka podgrzej i również wlej, dokładnie wszystko mieszając. Kiedy ciasto się ochłodzi, dodaj do niego drożdże i odstaw, aż podwoi swoją objętość. Powstałą masę ubijaj drewnianą łyżką, wsypując sól i cukier. Oddziel białka od żółtek. Ciasto połącz z żółtkami, ciepłym stopionym masłem oraz mąką pszenną i dobrze wszystko wymieszaj. Następnie dodaj ubite białko, a w razie konieczności resztę mleka. Jeszcze raz odstaw ciasto, by rosło. Rozgrzaną patelnię posmaruj niewielką ilością oliwy albo masła. Wylej na nią tylko tyle ciasta, żeby ledwie zakryło dno, pamiętając, że bliny powinny być jak najcieńsze. Smaż je na małym ogniu, aż przyrumienią się od spodu. Po przewróceniu smaż jeszcze 15 sekund. Przełóż placek na talerz i utrzymuj w cieple, dopóki nie przygotujesz reszty. Bliny podawaj ułożone w stos.

„Balonik"

słowa i muzyka: Bułat Okudżawa
przekład: Wiktor Woroszylski

Płacze dziewczynka, baloniku wróć
Ludzie pocieszają, że powróci wnet

Płacze dziewczyna, że jej nie chce nikt
Ludzie pocieszają, a balonik - hen

Płacze kobieta, że ją rzucił mąż
Ludzie pocieszają, a balonik - hen

Płacze staruszka, gdybyż dłużej żyć
A balonik wraca, a błękitny - tuż.

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

ul. 1 Maja 4, 10-118 Olsztyn

KASA TEATRU: +48 89/527 39 15
bilety on-line: www.teatr.olsztyn.pl
e-mail: kasa@teatr.olsztyn.pl

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW
tel. +48 89/527 39 15, e-mail: bow@teatr.olsztyn.pl

redakcja programu: Mariusz Sieniewicz